ROK V. 28 MAJA 1939 R. NR 22

POLSKA

WIELKI EGZAMIN NARODU POLSKIEGO

Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej



„Mieniem i życiem
będziemy służyć Polsce“
zapewniają Prezydenta Rzplitej
Polacy z zagranicy

POTĘŻNA MANIFESTACJA PATRIOTYCZNA
W NEW YORKU

NIE DAMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Na Fundusz Obrony Narodowej

Do dyspozycji Marszałka Śmigłego-Rydza na zakup sprzętu wojennego dla obrony granic Polski.

„WOJSKU POLSKIEMU“ — EMIGRANCI Z FRANCJI“

Za pośrednictwe

fiary

Płyną fundusze od rodaków
z całego świata
na dozbrojenie Armii

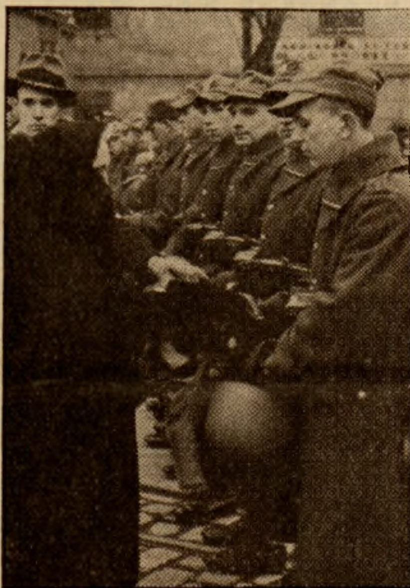


Dzieci warszawskich szkół powszechnych ofiarują rowery armii.

Skujmy talerze
A żołnierzowi pienią

„W samych rękach naszych, w piersiach i gardłach naszych numitia nasza; to nasze góry, to zamki, mury i wały polskie" — pisał Piotr Grabowski w r. 1595 widząc, że „do Polaków pola i drogi nieprzyjacielowi wyborne, przestronne", a wielki poeta XVI wieku Jan Kochanowski w „Pieśni na spustoszenie Podola" zachęcał swych ziomków: „Skujmy talerze na talary, skujmy a żołnierzowi pieniądze gotujmy".

Dzisiaj każdy już Polak myśli kategoriami, które lat temu trzysta pięćdziesiąt dostępne były tylko umysłom najświatlejszym i wybiegającym daleko w przyszłość. W inną szatę ubraliśmy myśli Grabowskiego i Kochanowskiego, ale treść ich jest ta sama: spokojną, twórczą pracę wewnątrz kraju zapewnić naszej Ojczyźnie może tylko polski żołnierz, czuwający dniem i nocą na granicach Rzeczypospolitej, — to też niema ofiary, którejby nie należało ponieść dla silnej i dobrze wyposażonej armii — rękojmi potęgi i niezawisłości Państwa Polskiego.



Ludność Warszawy ofiaruje armii sprzęt wojskowy: hełmy i maski.

Fundusz Obrony Narodowej pomnikiem ofiarności

Do najgłębszych i najważniejszych uczuć społeczeństwa polskiego — miłości, przywiązania do armii i zrozumienia jej roli w życiu Państwa i Narodu Polskiego odwołał się lat temu trzy — w kwietniu 1936 r. — Prezydent Rzeczypospolitej, podpisując dekret o Funduszu Obrony Narodowej.

Fundusz Obrony Narodowej miał stać się pomnikiem ofiarności społeczeństwa polskiego na cele dozbrojenia armii, a dary nań składane dowodem jednomyślnego i serdecznego stosunku Narodu do armii. Ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej miała stać się zaprzeczeniem wszystkich wad, które w przeszłości nieraz obcy wytykali Polakom, miała stać się manometrem mierzącym prężność duchową Polaków i ich gotowość do walki z każdym, ktoby chciał Polskę pomniejszyć.

Ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej miała odpowiedzieć na pytanie — czy jesteśmy narodem businessmanów czy patriotów, czy jesteśmy narodem „dojutrków" czy też ludzi, budujących Polskę mocarstwową.

Wielki egzamin

Wiele egzaminów zdawać musiał Naród Polski w ciągu ostatnich lat dwudziestu po odzyskaniu Niepodległości. Śladami tych



Weterani powstania styczniowego na audiencji u Marszałka Śmigłego Rydza zadeklarowali swą gotowość do ofiar na dozbrojenie armii.

...lary skujmy
...łujmy

JAN KOCHANOWSKI

dobrze zdanych egzaminów są Chorzów i Mościce, Gdynia i Porąbka, polska flota handlowa i Centralny Okręg Przemysłowy. Ostatnim egzaminem przed wypracowaniem sobie „świadectwa dojrzałości" był F. O. N.

Dzisiaj nasze „świadectwo dojrzałości" ma wypełnione wszystkie rubryki. W rubryce ofiarności na dozbrojenie armii — mamy notę — bardzo dobrze.

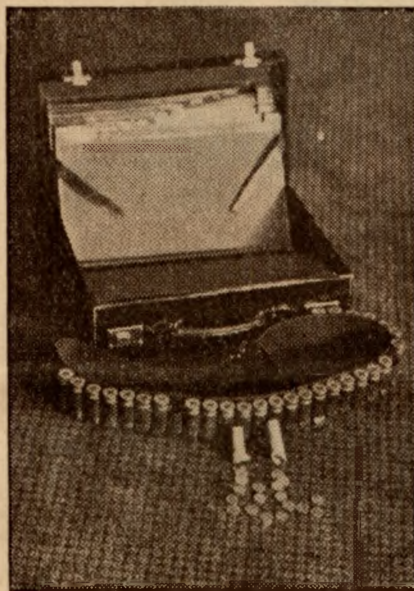
A więc odpowiedzieliśmy na pytanie czy jesteśmy narodem businessman'ów czy patriotów. Odpowiedzieliśmy także na wszystkie inne zadane społeczeństwu polskiemu pytania.

Odpowiedzieliśmy tak, jak winien odpowiedzieć Naród „skazany na wielkość".

W dniach kiedy Prezydent Rzeczypospolitej podpisywał dekret o Funduszu Obrony Narodowej — w Europie było jeszcze spokojnie. Dzisiejsi podpalacze świata mieli nieco za mało sił i o wiele za mało doświadczenia. W roku 1936 nie odbywano tylu podróży dyplomatycznych po Europie i nie wygłaszano jeszcze tych długich mów. Dzienniki nie wydawały tyle nadzwyczajnych dodatków, i w pewnym państwie europejskim było jeszcze masło.



Gazeciarze warszawscy — Armii w darze.



Hojny dar bezimiennego ofiarodawcy: pas myśliwski zawierający 1500 rubli w złocie.

Płyną ofiary

I wtedy, na drugi dzień po ogłoszeniu dekretu w prasie rozpoczęły napływać ofiary na F.O.N. Odtąd płynęły nieprzerwanym strumieniem — złotówki, setki, tysiące, setki tysięcy, miliony... Dawał na F.O.N. — Lwów i Poznań, Pińsk i Chorzów, Stanisławów i Tczew, Słonim i Wieluń, Łowicz i Borysław. Powstawać zaczęły komitety zbiórki w miastach wojewódzkich, potem powiatowych, wreszcie w gminach. Placówki P. K. O., banków: Polskiego, Gospodarstwa Krajowego i Rolnego współpracując z Ministerstwem Spraw Wojskowych rozpoczęły przyjmować gotówkę i papiery wartościowe na Fundusz Obrony Narodowej.

Coraz częstsze stały się też uroczystości w miastach i wsiach przekazywania armii ufundowanego przez społeczeństwo sprzętu wojennego.

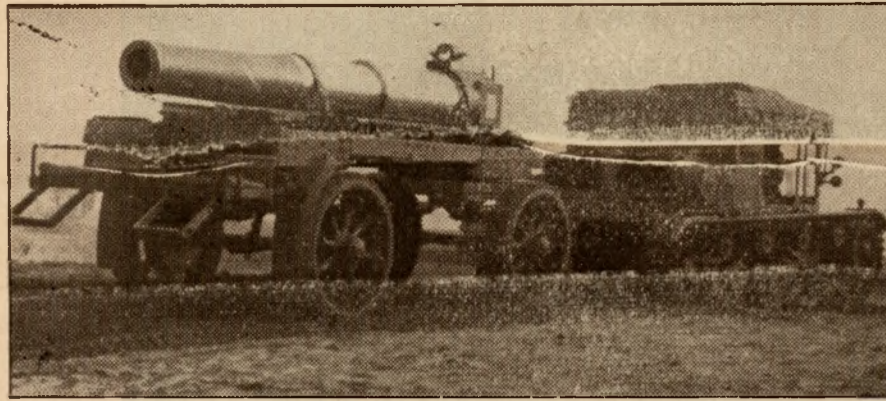
Nasza odpowiedź

Sytuacja ogólnoeuropejska poczęła się gwałtownie zaostrzać. Szereg narodów opanowała psychoza strachu przed wojną i przeciwnikiem. Zwoływano konferencje i wygłaszano długie mowy.

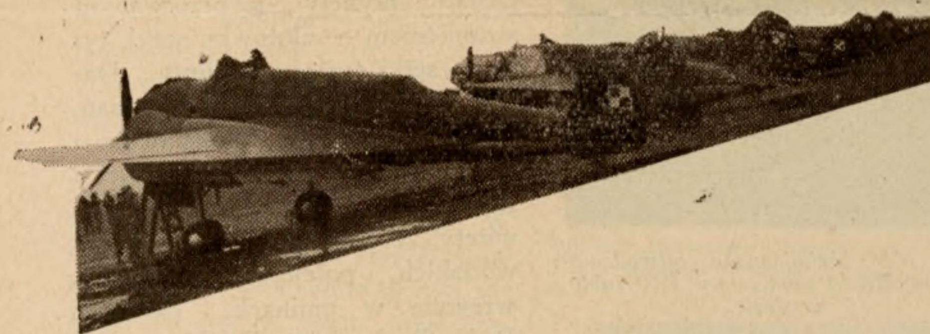


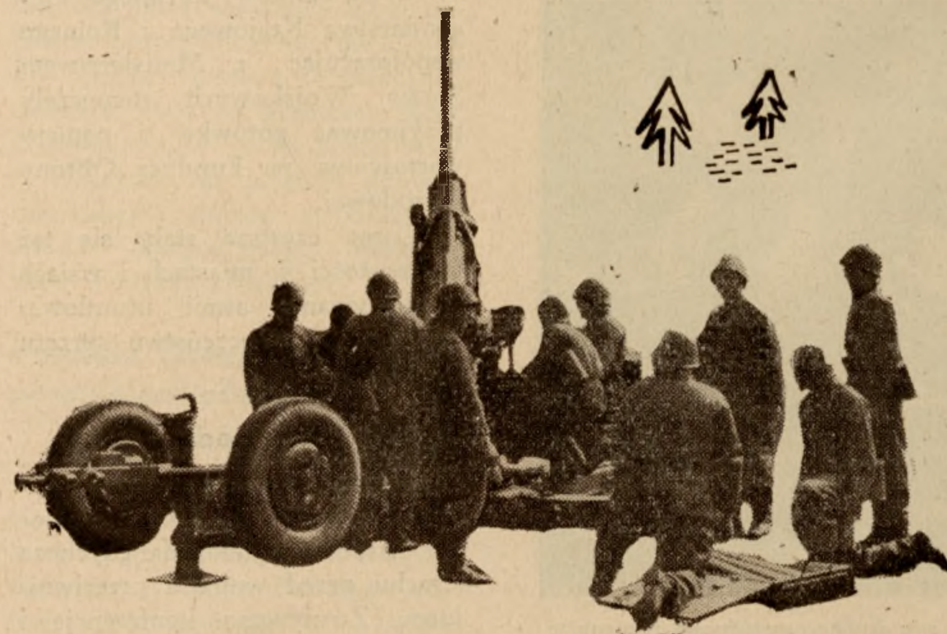
Dzieci przynoszą do placówek F.O.N.'u swe drobne oszczędności, rezygnując z wycieczek i innych rozrywek.

SILNI — ZWARCI — GOTOWI





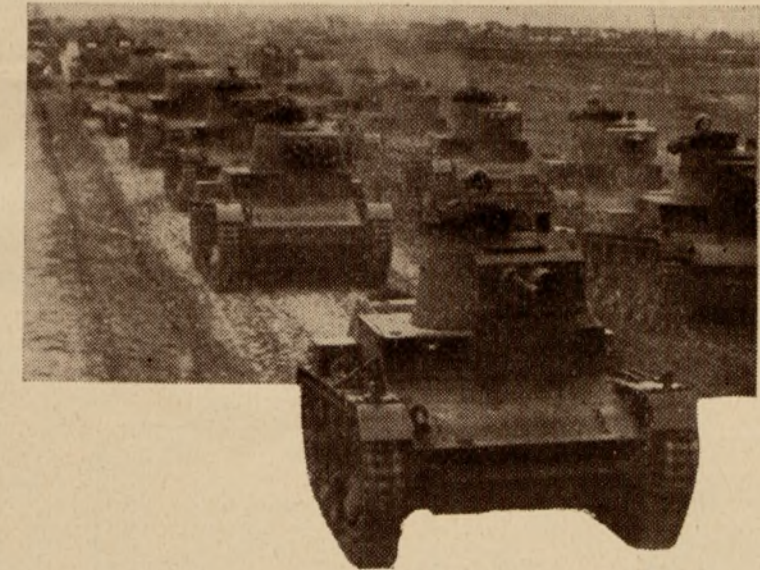














Jesteśmy narodem któ[r]y musi być pod bronią w najszer[szy]m znaczeniu tych słów

MARSZAŁEK ŚMIGŁY RYDZ



Żołnierz polski pójdzie do walki ochoczo.

Odpowiedzią Polski na bluff jednej części Europy, a strach — drugiej części było i jest pogotowie moralne i techniczne do wojny. Na hasło: jesteśmy silni, zwarci i gotowi — całe społeczeństwo stanęło do apelu — pokryto ponad 400 milionów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, a ofiarność na F.O.N. wzrosła o 1200%. Od marca b. r. każdy dzień przynosi tyle darów na F.O.N., ile w roku 1937 składano w ciągu dwóch tygodni.

Płyną dary w gotówce: tysiące i grosze, od przemysłowców i inwalidów i emerytek, dzieci szkolne organizują na F.O.N. przedstawienia, robotnicy pracują po dwie godziny dziennie dłużej — a wynagrodzenie składają na dozbrojenie armii.

Deszcz złotych klejnotów

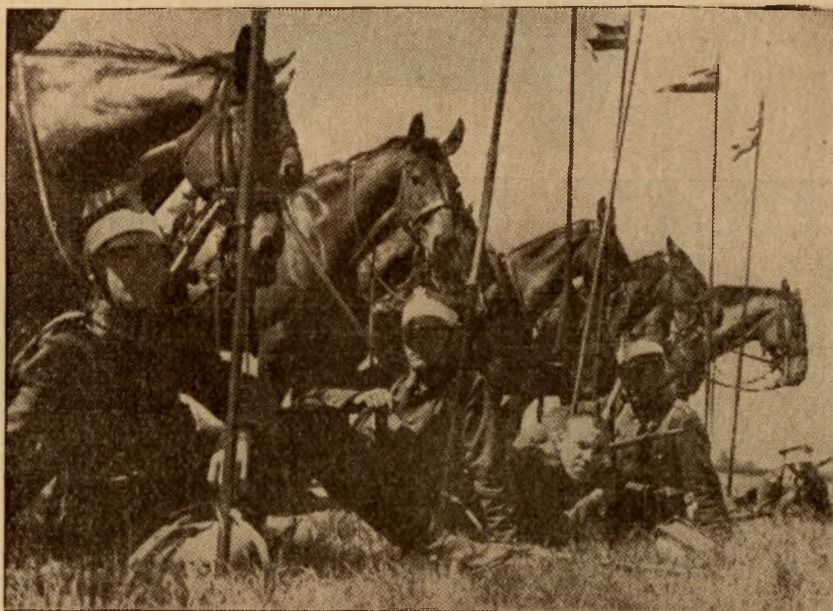
Niema niedzieli, żeby w Drohobyczu czy Łodzi, Nowogródku czy Bydgoszczy nie ofiarowano armii to karabinu maszynowego, to masek i hełmów, to samolotu myśliwskiego.

Na F.O.N. przesyła się ofiary zamiast podarków na imieniny, zamiast życzeń świątecznych, zamiast organizowania uroczystości i zjazdów.

Na F.O.N. nadsyłają wytworne panie brylantowe kolie, a biedne służące skromne pierścionki i złote krzyżyki. W przesyłkach nadchodzących tysiącami do Ministerstwa Spraw Wojskowych znaleźć można: zegarki srebrne i złote, kolczyki, medale pamiątkowe, papierośnice i złote oprawy do okularów, trzonki od nożów i srebrne tace. Wcielają się w czyn słowa Kochanowskiego — Skujmy talerze na talary, skujmy a żołnierzowi oręże gotujmy.

Łódź ufundowała eskadrę samolotów, gazeciarze warszawscy kilkanaście karabinów maszynowych, a Zaolzie zbiera składki na ciężki czołg, który będzie nazywać się „Nasza odpowiedź".

Do najmniejszych nawet osiedli polskich dotarł już prostokątny arkusz papieru opatrzony słowami Naczelnego Wodza i pieczęcią Mi-



Konnica polska pamięta o tradycjach Somosierry i Rokitny.

My w Polsce n

pokoju



Na wszelkie zakusy odpowie Polska huraganowym ogniem swej artylerii.

nisterstwa Spraw Wojskowych — dyplom za ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej.

Kto nam w drodze stanie...

Potężną armią strzegącą Polski granic, a wewnątrz nich nieprzerwaną mozolną pracą nad budową potęgi Rzeczypospolitej — odpowiadamy — każdemu, kto ma wobec Polski złe zamiary.

Jest piosenka ludowa, którą śpiewali powstańcy śląscy, kiedy wyrąbywali sobie chodnik do Ojczyzny. Kończy się ona strofką:

My są chłopcy, co się
nie boimy
A jest nas niemało
Kto nam w drodze stanie
Ten dostanie lanie,
Aż będzie trzeszczało.

Tego jesteśmy pewni. A ci co chcą stanąć nam w drodze, niech się zsumitują, a potem niech poczytają polską prasę i posłuchają rozmów na ulicy polskiego miasta. A w końcu niech zjawią się w jakiejś placówce przyjmującej ofiary na F.O.N.

Uwierzą wtedy, że „dostaną lanie, aż będzie trzeszczało".

Najpiękniejsza karta życia Narodu

Bezwątpienia, zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej będzie jedną z najpiękniejszych kart życia Narodu Polskiego na przestrzeni lat ostatnich. W pracy i ofiarności na cele dozbrojenia armii polskiej zjednoczyli się wszyscy Polacy — w kraju i zagranicą. Jasnym jest dla wszystkich, że chodzi tu o sprawę wielką i świętą — o obronę granic i niepodległości drogiej całemu Narodowi Ojczyzny.

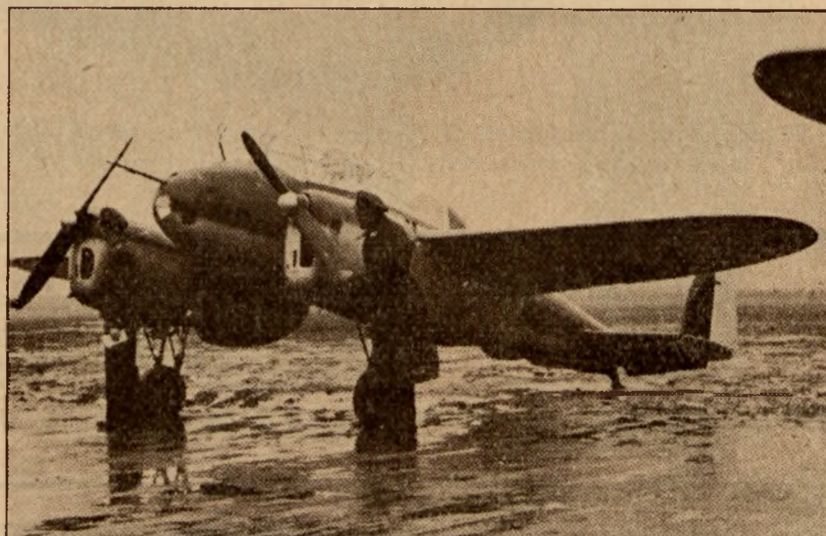
Polacy zagranicą na obronę Polski

Na wieść o ostatnich wydarzeniach międzynarodowych pośpie-

znamy pojęcia

wszelką cenę

JÓZEF BECK



Polskie lotnictwo według opinii cudzoziemców jest jednym z najlepszych na świecie.



Dyplom Funduszu Obrony Narodowej.

szyła tłumnie z ofiarami Polonia Zagraniczna. Naczelne organizacje terenowe, Światowy Związek Polaków z Zagranicy, dziesiątki organizacji społecznych, zawodowych i kulturalno-oświatowych w Stanach Zjednoczonych, Francji, Kanadzie, Argentynie, Belgii, Danii i w wielu innych ośrodkach wezwało wszystkich Polaków w świecie do ofiar, na Fundusz Obrony Narodowej.

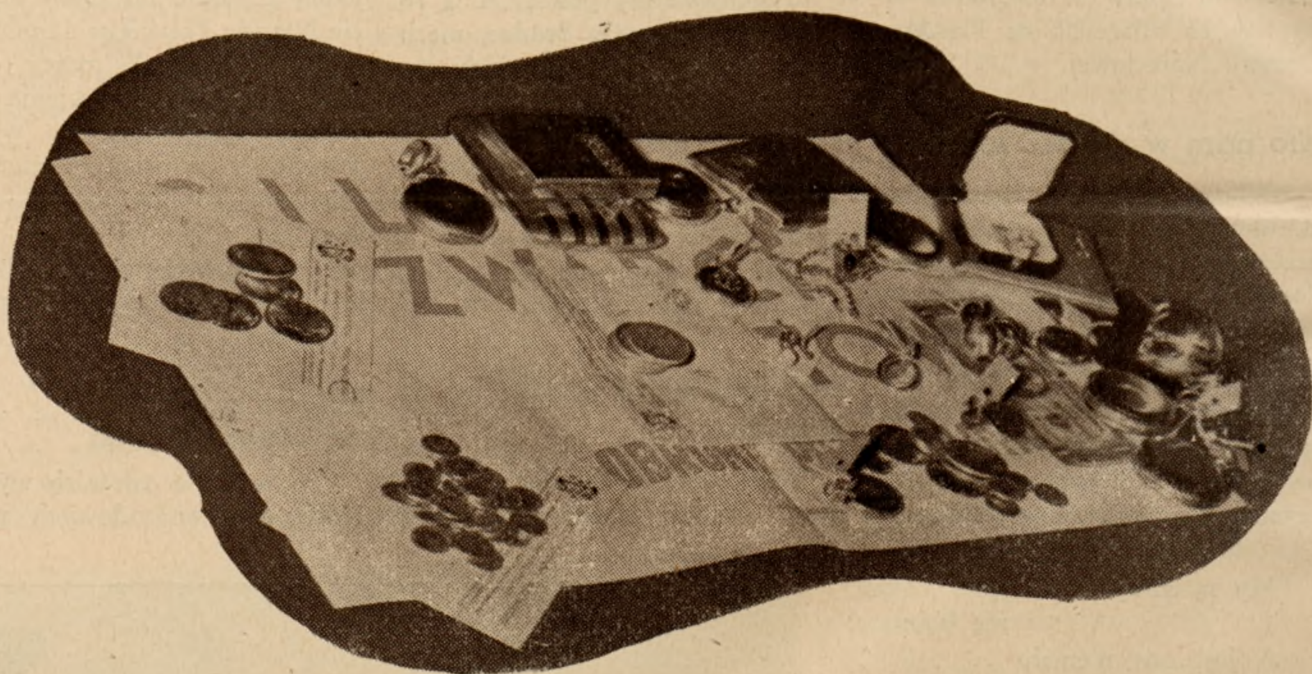
Do najwyższych władz Rzeczypospolitej, do konsulatów R.P., do Światowego Związku Polaków z Zagranicy płyną tysiące listów i depesz, deklarujących dolary, franki, pesy i funty szterlingi na obronę Polski.

A oprócz darów pieniężnych, świadczących o jednolitej postawie Polaków w świecie, jakież wymowne są same listy. Złożymy wszystkie ofiary, jakich wymagać będzie dobro Rzeczypospolitej — oto treść tych listów. Krwią własną bronić będziemy Rzeczypospolitej, gdy ktokolwiek wystąpi przeciw Niej.

Tak jak w latach wojny światowej Polacy-emigranci walczyli o Polskę, tak walczyć będą o Jej prawa, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Polska silna, zwarta i gotowa — Polska 36-milionowe mocarstwo, ufna w siłę swych bagnetów i gorące serca i patriotyzm Synów i Córek w świecie, może za powstańcami śląskimi z r. 1919 powtórzyć:

Kto nam w drodze stanie,
Ten dostanie lanie,
Aż będzie trzeszczało.



W przesyłkach nadchodzących do Ministerstwa Spraw Wojskowych znaleźć można: zegarki złote i srebrne, medale, papierośnice i srebrne tace... — dary społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej.

GDAŃSK — PORT RZECZYPOSPOLITEJ
OTO TYTUŁ
JEDNEGO Z NAJBLIŻSZYCH NUMERÓW „POLSKI"

REDAKTOR: MIECZYSŁAW WIONCZEK — REDAKTOR NACZELNY: WŁADYSŁAW OSZELDA

WYDAWCA: ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY — SZEF BIURA PRASOWEGO Ś. Z. P. z Z.: INŻ. JERZY GRABOWSKI

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8